



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 172 (1745), 18 grudnia 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dyner • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal

Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

## Rosja wobec globalnych regulacji działalności w cyberprzestrzeni

Agnieszka Legucka

*Rosyjskie władze aktywnie wykorzystują przestrzeń cyfrową do realizacji celów polityki zagranicznej. Z inicjatywy Rosji Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło dwie nowe rezolucje z zakresu cyberbezpieczeństwa. Pierwsza dotyczy zasad postępowania państw w internecie, druga – walki z cyberprzestępczością. Zostały one przegłosowane przy sprzeciwie państw zachodnich. Rosja stara się chronić rosyjską sieć internetową przed wpływami zewnętrznymi. Celem tych działań jest stabilność wewnętrznego reżimu politycznego.*

W międzynarodowej debacie dotyczącej statusu cyberprzestrzeni Rosja, [podobnie jak Chiny, promuje alternatywną wobec USA i UE wizję sposobu regulacji dotyczących internetu](#). Podkreśla znaczenie państwa w zarządzaniu siecią internetową i kontroli nad przepływem informacji. Jednak w przeciwieństwie do ChRL nie ma technicznych ani ekonomicznych możliwości ekspansji w tej sferze. Dlatego wykorzystuje m.in. aktywność dyplomatyczną w ONZ, aby podważać zasadę otwartego internetu. Chętnie przeniosłaby funkcje zarządzające Internetowej Korporacji ds. Nadawania Nazw i Numerów (ICANN), instytucji zarejestrowanej w Kalifornii i odpowiedzialnej za przyznawanie domen internetowych, na poziom ONZ. Równoległe rosyjska działalność w sieci internetowej znacznie wykracza poza dyplomację publiczną. NATO StratCom od lutego do kwietnia 2018 r. przeprowadziło badania, z których wynikało, że rosyjskojęzyczne konta w 93% były fikcyjne. Były to boty, hybrydy lub konta anonimowe. Tylko 7% piszących w sieciach społecznościowych było osobami prywatnymi lub reprezentowało instytucje (np. konsulaty). Internet staje się medium do szerzenia rosyjskiej propagandy i dezinformacji.

**Rosyjskie projekty w ONZ.** Rosja zaproponowała wprowadzenie problematyki bezpieczeństwa informacyjnego jako tematu obrad ZO jeszcze w 1998 r. Dotychczas rosyjskie propozycje, zgłaszane co roku, nie wzbudzały kontrowersji wśród członków ONZ, gdyż wskazywały na potrzebę informowania sekretarza generalnego o postępach i stanowiskach państw w sferze cyberbezpieczeństwa. Jednak przyjęte 5 i 17 grudnia br. przez Zgromadzenie Ogólne (ZO) rezolucje wpisują się w rosyjską wizję roli internetu. Pierwsza dotyczy osiągnięć w dziedzinie informacji i telekomunikacji w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego. Rosja rozszerzyła treść rezolucji i uzupełniła ją o propozycję tzw. cyberkodeksu, czyli katalogu zasad postępowania państw w internecie. Zwiększa on uprawnienia państw w zarządzaniu cyberprzestrzenią. Podkreśla m.in., że oskarżenia innych państw o bezprawne działania w sieci internetowej muszą być uzasadnione i powinny brać pod uwagę wszystkie istotne informacje, łącznie z możliwościami technologicznymi, a także konsekwencjami, jakie mogą wynikać z takich oskarżeń. Państwa powinny zadbać, aby na ich terytorium nie dochodziło do przypadków wykorzystania sieci w sposób zagrażający bezpieczeństwu międzynarodowemu. Dodatkowo w rosyjskiej propozycji pojawił się pomysł rozszerzenia Grupy Ekspertów Rządowych ds. Rozwoju Informacji i Telekomunikacji (Group of Governmental Experts – GGE), która przygotowuje zasady postępowania państw w cyberprzestrzeni, na wszystkie zainteresowane kraje ONZ.

Druga rosyjska rezolucja dotyczy zwalczania cyberprzestępstw. Wzywa ona do zwiększenia roli ONZ w koordynacji współpracy między państwami członkowskimi oraz do przygotowania raportu dotyczącego walki z cyberprzestępczością przez sekretarza generalnego. Rosja przekonuje, że dokument ma wyłącznie techniczny charakter i ma pomóc w zwalczaniu nielegalnej aktywności w internecie.

**Reakcje na rosyjskie propozycje.** Najwięcej kontrowersji wśród państw zachodnich wzbudził pomysł poszerzenia grupy ekspertów (GGE) zajmujących się wypracowywaniem zasad postępowania w cyberprzestrzeni. Do tej pory w skład grupy w latach 2004–2013 wchodziłi eksperci z 15 państw, w latach 2014–2015 – z 20, po 2016 r. – z 25, w tym zawsze specjaliści rosyjscy. Jak dotąd spotkali się pięciokrotnie, jednak podczas ostatniego posiedzenia w czerwcu 2017 r. nie udało im się przyjąć końcowego raportu. Rosja (wraz z Chinami, Białorusią i Malezją) odrzuciła stanowisko w sprawie adekwatnego zastosowania prawa do samoobrony (art. 51 Karty NZ) również do ataków w cyberprzestrzeni. Jednocześnie Rosjanie zaproponowali rozszerzenie grupy, licząc na przychyłność m.in. państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy, BRICS i Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

W odpowiedzi na rosyjską rezolucję USA poddały pod głosowanie konkurencyjny dokument, który wzywa do kontynuacji prac w dotychczasowym składzie GGE.

Delegacje zachodnie (USA, UE, Japonia, Australia) podkreślały, że powodem pojawienia się drugiej rosyjskiej rezolucji jest chęć przeniesienia rozmów o cyberprzestępczości z forum Rady Europy na poziom ONZ. W ten sposób Rosja, z poparciem państw afrykańskich i azjatyckich (na czele z Chinami), chce podważyć istniejące mechanizmy walki z tym zagrożeniem.

**Suwerenność w internecie.** Rosja promuje w internecie zasadę suwerenności informacyjnej. Nie ratyfikowała konwencji o walce z cyberprzestępczością Rady Europy z 2001 r. (podpisanej przez 55 państw, oraz dodatkowo przez USA, Japonię, Australię i Izrael), nie zgadzając się na możliwość przeprowadzania operacji przez służby innych państw na swoim terytorium. Rosja była przeciwna głównie art. 32b konwencji, który mówi o dostępie do przechowywanych na terytorium innego państwa danych informatycznych. Od tego czasu dąży do stworzenia korzystniejszych dla siebie regulacji prawnomiędzynarodowych m.in. na forum ONZ. Pierwszą propozycję konwencji o bezpieczeństwie informacyjnym zgłosiła w 2011 r. (następnie wraz z SzOW w 2015, i samodzielnie w 2017 r.). Jednak państwa zachodnie uznały, że rosyjskie propozycje mogą naruszać wolność słowa i przepływ informacji.

Rosja postrzega przestrzeń cyfrową jako miejsce globalnej rywalizacji. Zgodnie z doktryną bezpieczeństwa informacyjnego FR z 5 grudnia 2016 r. sieć może być wykorzystywana jako „broń informacyjna” do osiągnięcia celów militarno-politycznych, do prowadzenia wrogich działań i aktów agresji. Dlatego Rosja koncentruje się na ograniczaniu przenikania zewnętrznych treści do rosyjskiej przestrzeni informacyjnej. Od 2016 r. zaczęły wchodzić w życie przepisy ograniczające swobodę w rosyjskiej sieci, według których m.in. firmy udostępniające serwisy komunikacyjne (Viber, Whatsapp, Skype, Messenger Facebooka i Telegram) miały przekazać FSB kody źródłowe swoich aplikacji i umożliwić dostęp do informacji o użytkownikach i gromadzenie ich danych. W kwietniu br. Federalna Służba ds. Nadzoru Łączności, Technologii Informatycznych i Komunikacji Masowej (Roskomnadzor) zablokowała 18 mln adresów, aby zakończyć świadczenie w Rosji usług Telegramu, którego właściciel odmawiał przekazania kodów.

**Wnioski.** Rosyjskie władze dążą do tworzenia korzystnych dla siebie reżimów międzynarodowych dotyczących cyberprzestrzeni i międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego. Promują zasadę suwerenności państwa nad krajową przestrzenią cyfrową. Jednocześnie chciałyby zmniejszyć technologiczną dominację USA w dziedzinie IT. Ze względu na niewielkie możliwości konkurencji w tej sferze wykorzystują szeroką reprezentację państw afrykańskich i azjatyckich w ramach ONZ, aby móc regulować globalną sieć informatyczną na poziomie międzynarodowym.

Rosja dąży do tego, aby internet traktowano jako globalną sieć telekomunikacyjną (jak np. telefoniczną) regulowaną na poziomie międzynarodowym. Propozycje nowej otwartej grupy ekspertów GGE pozwoliłyby na akces do niej państw przychylnych rosyjskiej wizji rozwoju internetu. Chociaż rezolucje mają charakter politycznych deklaracji, prace grup ekspertów mogą prowadzić do regulacji prawnomiędzynarodowych, na czym zależy władzom rosyjskim. Skład GGE będzie przedmiotem dalszych rozmów ze względu na konkurencyjną propozycję USA, dlatego warto, aby Polska zaangażowała się w prace nad przyszłym kształtem tej grupy.

Dotychczasowe rosyjskie propozycje dotyczące bezpieczeństwa informacji były popierane przez Polskę, gdyż zwracały uwagę na konieczność współpracy międzynarodowej w tej sferze. Jednak Rosja w nowych rezolucjach, pod pretekstem zwiększenia bezpieczeństwa w sieci, dąży do zwiększenia roli państwa w internecie. Dlatego do idei powszechnego uregulowania traktatowego, z uwagi na możliwość wykorzystania takich rozwiązań do cenzury i ograniczania swobody przepływu informacji w sieci przez reżimy niedemokratyczne, należy podchodzić ostrożnie.